

WWO, Granice wytrzyma

Wokół więcej ziomów niż przyjaciół
Więcej smutku, utraień niż na miłość czasu
Wiadomo, także z mojej winy
Kto się odzywa do mnie tak bez przyczyny?
To nie nowiny - smutna rzeczywistość
Dlatego słucham racji mej rodziny
Patrzę w przyszłość i tą bliższą i tą odległą
Chcę zawsze móc powiedzieć, że stanowią z kimś jedność
Wokół ćpuny alko-ułude wyznające
I mój Kochany sport, który razi ich jak słońce
Nie będę gońcem, sztywnego świata obrońcą szukaj
W zakłamaney polityce muka
Rymy WWO coś w podobie do białego kruka
Ostrzeżenie dzieciak, niejeden zaczynał od bucha
Później za ostro podmuchał
Teraz na centrali ciągle w kable puka
Każdy zna granice swej wytrzymałości
Sokół, Deszczu Strugi, Realista weź posłuchaj tych gości
Nie wymądrzeń - życiowych mądrości i uszanuj, nie dość ci?
Pamiętaj zgredziu
Nie jestem jak ty egocentrykiem
Nie jestem jak on najlepszym zawodnikiem
Nie jestem Akonem, czyli typem samotnikiem
Zobaczysz jeszcze na mym ręku ZIP fingiel
Pozdrawiam przyjaciela, zwanego Sickiem
Ten tekst to nie dżingiel, ani żadna kaska
Dla prawdziwych fanów, nie lada gratka
Jak dla nas wszystkich życie - nieustanna walka
Myślisz jestem nie wiadomo kim, jeśli ktoś podchwyci
Zejdź na Ziemię, bo na razie jesteś ty-ci-tyci
Ja życzliwością przecieram swoją drogę
Własną czynnością, jak mogę to pomogę
Rozbiję wszystkie smutki swym humorem
Wolę dobrym duchem być niż upiorem
Nie jaram się horrorem lecz radosnym życiem
Wolę budzić się nie wieczorem lecz o świcie
Każdy zna granice swej wytrzymałości
Sokół, Deszczu Strugi, Realista weź posłuchaj tych gości
Nie wymądrzeń - życiowych mądrości i uszanuj, nie dość ci?
Pamiętaj zgredziu...